Nr 43 Śmigiel, środa 22. lutego 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Pocz. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu wileńskiego.

Uroczysta chwila.

Wilno, 20. lutego. Dzisiaj Wilno przeżywoła jeden z najpiękniejszych swoich dni. Sejm był wypełniony: stawili się wszyscy posłowie w komplecie, loże dyplomatyczne były pozajmowane, a galerje formalnie uginały się od natłoku publiczności. Na sali dawał wyczuwać nastrój uroczysty, zdradzający wielką chwilę o doniosłości dziejowej.

Rozpoczęto głosowanie nad każdym punktem zosobna, przyczem co do poszczególnych punktów wstrzymywali się od głosowania socjaliści, demokraci, grupa Mickiewicza oraz grupa Chimińskiego. Nad całością głosowała również grupa Chomińskiego; wstrzymywali się socjaliści, demokraci (za wyjątkiem Adamowicza), grupa Mickiewicza oraz Wędziagolski (P. S. L.)

Zaraz potem marszałek Łukociewski oświadczył: „od tej chwili jesteśmy częścią składową Rzeczypospolitej!“

Na sali zerwała się burza oklasków. Zapanował niebywały wprost entuzjazm. Posłowie wszyscy powstali z miejsc i można było zauważyć wielu z pośród nich, jak ze łzami w oczach ściskali sobie ręce, powtarzając słowa: „Do Polski! Do Polski!“

Marszałek Łokuciewski wyszedł na balkon i zawiadomił tłumnie zebraną publiczność o rezultacie głosowania, co zostało powitane z niekłamanym entuzjazmem. Następnie po odśpiewaniu „Roty“ cały Sejm ruszył w uroczystym pochodzie przez Pohulankę, ulicę Trocką, Wileńską i Mickiewicza do katedry, gdzie ks. Kulesza (Zespól) wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem arcybiskup Hryniewiecki odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego odśpiewano „Te Deum“.

Przyjęcie uchwały.

Wilno, 20. 2. (Pat.) Uchwała zasadnicza przyjęta została 96 głosami przeciw 6 wstrzymującym się od głosowania. Wstrzymali się mianowicie od głosowania P. P. S. i grupa Mickiewicza.

Po zakomunikowaniu wyniku uchwał wśród zebranych zapanował nieopisany entuzjazm. Wszyscy posłowie powstali z miejsc i opśpiewali rotę. 3 posłowie zawieszają w sali nad marszałkiem sztandar Rzeczypospolitej Polskiej.

Publiczność zgromadzona przed gmachem sejmowym wznosiła nmilknące okrzyki a orkiestry grają hymn narodowy.

Formuła orzeczeniowa.

Uchwała orzeczeniowa w przedmiocie przynależności państwowej ziemi wileńskiej, z uwzględnieniem przyjętych przez plenum poprawek, jest następująca:

W imieniu Boga Wszechmogącego, my Sejm w Wilnie wolną i powszechną wolą ludności ziemi wileńskiej powołany, pełnię praw do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomny na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle, Lublinie i w uchwałach konstytucji majowej w r. 1791 koronowanemi ziemię naszą z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły; oraz na krew ojców naszych ofiarnie przelaną we walkach narodu po nieszczęsnych ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie ich wolności i wszechstronnego duchowego i materjalnego rozwoju, na posiedzeniu w dniu 20. lutego 1922 uchwalamy i stanowimy:

1. Wszelkie więzy prawnopaństwowe narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosji prawa do ingerowania w sprawach ziemi wieleńskiej.

2. Roszczenia prawnopaństwowe do ziemi wileńskiej, zgłaszane przez republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktaci litewsko-sowjeckim z d. 12. lipca 1920, jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy.

3. Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji zarówno o losach ziemi naszej, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, powziętych przez czynniki obce wbrew naszej woli.

4. Ziemia wileńska stanowi bez warunku i bez zastrzeżeń niepodzielną część Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską.

6. Właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17-go marca 1921.

7. Wzywamy sejm ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonania praw i obowiązków, wpływających z tytułu przynależności ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciągłe fermenty.

Stosunki między Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych, kierowanym przez żywioły socjalistyczne w teorji, a częstokroć bolszewickie w metodach postępowania, a Związkiem Ziemian nie mogą jakoś żadną miarą wejść na mniej lub więcej normalne tory. Ciągłe wzajemne narzekania, wyrzuty, częstokroć ze strony podwładnych prowodyrów p. Chołupki-Kwapińskiego nawet insynuacje, i tak w kółko od długiego już czasu.

Kto na tem cierpi? Oczywiście, że przedewszystkiem rolnictwo krajowe, a to jest właśnie jedyny powód, dla którego opinja publiczna nie może obojętnie przyglądać się tym ciągłym nieznośnym tarciom i kwasom, wytwarzanym wśród robotników rolnych przez żywioły częstokroć mające zgoła, ale to zgoła uboczne cele na względzie.

W chwili obecnej właśnie toczy się między Związkiem Ziemian a Zw. Zaw. Rob. Roln. dyskusja, o ile taki sposób rozmowy wogóle można nazwać dyskusją, na temat bezrobocia w rolnictwie.

Związek Zawodowy zarzuca „obszarnikom“, że z ich to winy znaczny procent służby rolnej pozostanie w roku bieżącym bez pracy.

Na to słusznie odpowiada Związek Ziemian, że zamierzona w roku bieżącym redukcja rąk roboczych w rolnictwie spowodowana została pewnemi koniecznościami gospodarczemi. Jeżeli Główny Urząd Ziemski przeznaczył 130 majątków na parcelację, jeżeli pewna ilość majątków musi być rozparcelowana na zapłacenie daniny, jednem słowem, jeżeli wchodzą w grę momenty natury czysto przedmiotowej, z nieubłaganą konsekwencją pociągające za sobą redukcję warsztatów pracy w rolnictwie, to istotnie jakże można zarzucać świadomą działalność antyrobotniczą Związku Ziemian?

Z drugiej strony, jak donosi komunikat Związku Ziemian, agitatorzy namawiają zwolnionych robotników rolnych, aby gdzieindziej pracy nie szukali, bo zmusi się dwory do zatrzymania robotników przez podobno jakiś nowy strajk...

Wszystko razem nie mieści się w głowie. W normalnych stosunkach między dwiema organizacjami zawodowemi — ziemiańską i robotniczą — zainteresowane jest najbardziej samo społeczeństwo ze względu na produkcję rolniczą. Tak samo i państwo, którego obowiązkiem jest położyć wreszcie kres tym ciągłym fermentom i tarciom w większych gospodarstwach rolnych. Pocóż istnieje Ministerstwo Pracy?

Amerykanin o stanie ekonomicznym Polski.

W podróży po Europie, odbytej przez Mr. Samuela Vauchim'a, naczelnego dyrektora zakładów Bahrenima w Filadelfji „The Baldwin Locomotive Works of Philadelpha“ celem zaznajomienia się ze stanem ekonomicznym państw europejskich, w drodze powrotnej podczas pobytu w Paryżu udzielił wywiadu współpracownikowi „New York Heralda“. W wywiadzie tym między innemi powiedział o Polsce następująco:

„Wielkie wrażenie wywarł na mnie postęp, jaki spotkałem w Polsce. Według mego zdania Polski przeznaczeniem jest stać się jednym z wielkich narodów Europy. W chwili obecnej posuwa się Polska w tempie pośpiesznym do stanu normalnego. Jej rząd nabiera siły z dnia na dzień. Sytuacja w dziedzinie pracy jest świetna. Wszystko, czego Polsce potrzeba, aby doszła do normy, to trochę czasu i nieco kapitału zagranicznego.

Gdy te dwa czynniki wejdą w grę, to Polska — wobec swego położenia geograficznego pomiędzy Rosją a Europą zachodnią a wobec faktu, że zajmuje ona gościniec pomiędzy Bałtykiem a morzem Czarnem — może być pewną swej przyszłości. Ma ona dostęp do rumuńskich dróg kolejowych i portów morskich, a jej węgiel i żelazo wystarczy na długo. Jej przemysł drzewny może być ewentualnie wzięty także za czynnik bardzo poważny.

Oczywistem jest, że w obecnej chwili dla wzmożenia gospodarczego położenia potrzebne jest w Polsce podjęcie handlu pomiędzy Rosją a Zachodem. Eksport Polski atoli już teraz wzmaga się pośpiesznie, a stanowczość, patrjotyzm i skrzętość narodu prowadzą Polskę stale ku pomyślności“.

Takie jest zdanie obcych o naszym stanie gospodarczym. Jedynie pracować nadal wytrwale a przyszłość nasza jako państwa będzie pewna i jasna.

Przyjdzie... radosna.

Starą żałość dni minionych
Chodź — pogrzebać ją pójdziemy.
Jeszcze kilka chwil prześnionych
A już wiosnę mieć będziemy.
I to, cośmy w dniach zimowych
Przeboleli — przepłakali
Trza pracować do dni nowych —
Żebyśmy to pogrzebali,
Trza pogrzebać, i pochować,
Bo przyjdzie wiosna —
Trza się będzie z nią radować
Bo przyjdzie — radosna!

Śmigiel 4. 2. 1922. Ol-Ha.

Eksport jaj.

Kilka dni temu pojawiła się w prasie wzminaka o zasadach eksportu jaj. Istotnie, Polska jako kraj rolniczy powinna eksportować pewną ilość produkcji rolnej. Eksport ten jednak powinien opierać się na takich podstawach — zwłaszcza jeżeli chodzi o taki artykuł, jak jaj — aby nie odbiło się to na dostatecznem zaopatrywaniu rynku wewnętrznego.

W roku ubiegłym miarodajne czynniki odpowiadały, iż udzielając pozwoleń na eksport jaj, poczynią starania, aby w okresie zimowym produktu tego nie zabrakło w kraju. Niestety, stało się inaczej. Produktu tego bardzo mało na rynku wewnętrznym. Celem tedy zapobieżenia, aby brak jaj nie powtórzył się z nadejściem przyszłego okresu zimowego, notujemy poniższe uwagi w przeświadczeniu, iż w interesie szerokiego ogółu ludności, winny być wzięte pod uwagę przez zainteresowane czynniki.

Eksport jaj przy niskiej walucie naszej jest rzeczą bardzo zyskowną i ponętną dla wielu firm i osób. Posiadamy dane, iż w pogoni za zyskiem, a ze szkodą dla spożywców, niektóre nawet instytucje spożywców ubiegają się o pozwolenia eksportowe. Z drugiej strony jak grzyby po deszczu powstają różne firmy i spółki dla eksportu jaj. Ta ruchliwość może spowodować wykupywanie całej produkcji i wywóz jaj zagranicę, co w następstwie spowoduje szaloną drożyznę jaj. Eksporterom idą na rękę ceny wytyczne na jaja (których niema), ułatwiające im sprzedawanie jaj właśnie nie po tych cenach lub ich eksport.

To też, nie chcąc wywoływać wzburzenia konsumentów, Rząd nie może dopuścić do nadmiernego eksportu jaj, przyczem należy roztoczyć kontrolę nad eksporterami, aby całej zbiórki nie wywozili zagranicę lecz znaczną jej część sprzedawali w kraju. Mając na uwadze racjonalny eksport jaj, Rząd winien pamiętać i o ochronie konsumentów i w tym celu ustanowić niezbyt wysoki kontyngent wywozowy,

biorąc pod uwagę wysokość produkcji i potrzeby konsumcji wewnętrznej. Wreszcie pozwoleń na wywóz nie należy udzielać jednorazowo lecz okresami, regulując ich wydawanie zależnie od efektu, jaki wywoływać będzie eksport na rynku, w przeciwnym razie może zajść niepożądany i szkodliwy zamęt w handlu jajami.

Moda.

Podczas gdy pierwsze dnie stycznia we wszystkich wielkich miastach przyniosły zwyczajne zimowe wysprzedaże, w Cannes i w Nicei i w innych miejscowościach nad Rewierą szczęśliwi oglądają już modę jutrzejszą. Tak się przynajmniej zdaje. Bo od samych artystów igły, siedzących w centrum mody w Paryżu, trudno wydostać chociażby najpobieżniejszą wskazówkę, jakie są ich pomysły na sezon, który w lutym już się zaczyna. Powodem tej dyskrecji, tej tajemniczej atmosfery, jest coraz bardziej dająca się we znaki plaga kopistów, tak zwanych „piratów mody“. Kto wie czy nie przyjdzie do tego, że paryscy krawcy, modele bedą wysyłać w świat zaopatrzone w pieczęć i napis: „Marka ochronna, naśladownictwo zakazane“. Głównie pono Niemcy rabują myśli twórcze Paryża, by je w mniej smacznych, ale tańszych kombinacjach imitować i zalewać niemi świat cały, co stwierdzić można na miejscu w Berlinie lub prowincjach nadreńskich, gdzie fabryki konfekcji wolą eksportować a ludność w kraju doczekać się zamówień nie może.

Więc wobec milczenia augurów, o modzie wiosennej sądzić można tylko według sukien bawiących na Rewierze bogatych Angielek, Amerykanek i Francuzek.

Kolor czarny jest jeszcze zawsze ulubiony, drugi, również dystyngowany, kolor biały, a polarnym jest też kolor popielaty, beige, ale przeważnie w tualetach przedpołudniowych. Kapelusze przejściowe gazy, dżetu, słomy błyszczącej są prawie wszystkie czarne, gdzie niegdzie migoce stalowa klamra lub złotem lub srebrem tkany tiul. Pióra licerynowane i woskowane wstążki należą do przeszłości, natomiast wchodzi w modę wielka ilość piór fryzowanych na kapeluszach kształtu Louis XIII i Louis XIV, zwisających a la mousquetaire aż na plecy. Jak każda fantazja mody, kapelusze te zawdzięczają pewnie przypadkowi swoje ponowne wejście na scenę.

Nowością sukien wiosennych będą bolerka, ale nie krótkie hiszpańskie, lecz powstałe pod wpływem jumpera i nieodzownej dziś linji bioder. Bolerka te więc, zapięte pod szyją lub z wyłogami pokazującemi żaboty, czasem sięgają tylko do połowy u frontu, by wykazać odmienny materjał sukni lub hafty. Trochę powyżej bioder umocowane są za pomocą szerokiego paska lub szarfy. Inne znowu wolne i wycięte u szyi w najnowszą linję „batean“, odkrywają bogato haftowaną kamizelkę i szlak łączący stanik odmienny ze spódnicą. Spódnice są jeszcze zawsze układane we fałdy; staniki do spódnic i bolerów wełnianych i aksamitnych z odmiennej i lżejszej materji, jedwabiu lub brokatu, zawsze haftem, paskiem z pereł lub klamerek, szarfą połączone ze spódnicą w jedną całość. Utrzymuje się także moda ruskich bluz różnej długości, a białe futrzane nosi się do jedwabnych czarnych plisowanych spódnic. Jeden z popielatych modeli widzianych na lazurowem wybrzeżu był z ratiné popielatej u szyi i rękawów zakończony białą plisową ryszką, na którą spadały czarne kolardki spięte klamerką.

Popielate buciki i pończochy i popielate pończochy do czarnych pantofelków utrzymują się dalej w modzie, co zresztą nie jest dziwne przy wzrastającem upodobaniu do popielatego koloru, który konkuruje z czarnym i białym.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Piotra Dam.
Wschód słońca: 7,56, zachód 6,24.
Długość dnia: 10,41. Przybyło 2,06.

„Sprawie służ!“ Druhny, należące do Tow. Panien pracujących zechcą się w środę, dnia 22 bm. zgłosić się do przewodniczącej celem odebrania kart legitymacyjnych upoważniających do bezpłatnego wzięcia udziału w zabawie.

Ślub przed rozstrzelaniem. W Łodzi skazany na śmierć bandyta 27-letni Władysław Barczak prosił o pozwolenie na ślub z narzeczoną. Wezwano przeto o północy księdza, a „panna młoda“ jako jeszcze nie pełnoletnia uzyskała na ślub pozwolenie rodziców. Przy ceremonji ślubnej asystował prokurator, który też potem był obecny na egzekucji. Młoda para przebyła z sobą po ślubie razem 4 godziny, poczem nad ranem nastąpiło rozstrzelanie.

Walka z drożyzną. P. Prezydent Ponikowski zwołuje w pierwszych dniach przyszłego tygodnia konferencję celem obmyślenia doraźnych środków dla zwalczania wzrastającej wciąż drożyzny. W naradzie wezmą udział Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz p. prezes Urzędu Walki z Lichwą p. Ptaś.

Ceny masła w Poznaniu. W ostatnim tygodniu notowano według sprawozdania Związku Mleczarskiego w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy następujące ceny za masło w handlu hurtownym. Masło w Poznaniu za klg. loco mleczarnia 1500, w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Chojnicach 1400. Sery za klg. tylżyckich 260 — 280, w kawałkach 200, twaróg od 100 — 120. Wszystkie te ceny obowiązywały w handlu hurtowym.

Przeciw monopolowi tytoniowemu. Poznańscy robotnicy, zatrudnieni w przemyśle tytoniowym wystali do redakcji Rzeczypospolitej pismo, w którem stwierdzają, że wbrew Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu i związanemu z niem stronnictwu N. P. R. zmuszeni są zająć inne stanowisko, aniżeli wymienione organizacje, do których część ich należy. Celem omówienia sporu prosili oni posła Pietrzyka z N. P. R., ażeby delegatom pracobiorców na konferencji wyjaśnił stanowisko swej frakcji w Sejmie. Mimo przyrzeczenia ze strony posła czekali na jego przybycie 8 godzin w Toruniu napróżno. Podpisani uważają to za dowód braku możności uzasadnienia wystąpienia N. P. R. w Sejmie w obronie monopolu, oraz o braku dowodów, że sprawa monopolu leży w interesie Państwa.

Zaspy śnieżne na Pomorzu. Z powodu zasp śnieżnych zamknięto do odwołania ruch kolejowy na linji Puck Krokowo.

Zderzenie pociągów. W piątek o godz. 2 w nocy pociąg towarowy nr. 2272 wskutek przejechania sygnału najechał na stacji Jaworze — Jasienica na poc. towarowy nr. 2285. Dwa parowozy silnie uszkodzone, 3 wagony wykolejone. Dwóch konduktorów lekko rannych.

Polska — umocnieniem pokoju europejskiego. W ostatnim wydaniu Reyne des Deux Mendes z dnia 15-go b. m. bezimienny pisarz polityczny, który zastępuje w dziale stałego przeglądu politycznego p. Poincarégo, mówi:

„Niemcy starają się odnaleźć swą potęgę od Wschodu... Zetknięcie Niemiec organizatorskich z Rosją, zbiornikiem ludzi i bogactw, może zagrozić nietylko granicy Renu ale także Konstantynopolowi i Indjom... Z tego stanowiska istnienie silnej Polski okazuje się szczególnie niezbędnem dla równowagi nowej Europy i z żywem zadowoleniem widzimy, że uznaje to wielki dziennik angielski, The Morning Post, który mówi: Gdyby Polska straciła niepodległość zawaliłby się Traktat Wersalski, gdyby zapora polska przestała istnieć, styczność rosyjsko-niemiecka dokonałaby się natychmiast i dlatego Warszawa ma wagę niezmierną dla utrzymania pokoju europejskiego... To czysta prawda i oby Anglicy nią się przejęli... W tem jest także ważność europejska sprawy litewskiej, zagadnienia Wilna, oraz wyborów bardzo pomyślnych dla Polski, które odbyły się w tem mieście i w przeległych okręgach“.

Więc jak ogólne wzmocnienie Polski tak i od strony Wilna nie jest na Zachodzie uważane za niepomyślne dla Europy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę dnia 22 lutego o godzinie 6 wieczorem w salce Magistratu w Śmiglu.

Udogodnienia komunikacyjne. Urząd pocztowy w Śmiglu za porozumieniem i zgodą Dyrekcji poczt podaje do wiadomości, że wszelkie przesyłki, jak listy, przekazy, paczki itp. odstawiane będą z dniem dzisiejszym nie w południe, lecz tylko wieczorem, t. zw., w dnie, w których kolejka powiatowa do St. Bojanowa nie kursuje, będzie można przy tej okazji skorzystać z jazdy omnibusem spedytora p. George. Z zarządzenia powyższego mieszkańcy miasta odnoszą równocześnie dwie korzyści, a mianowicie; 1. że listy nadawane popołudniu odejdą jeszcze tego samego dnia ze Śmigla, zaś 2., że komu wypada jechać wieczorem o godz. 7 w stronę Poznania lub Leszna ma w ten sposób ułatwioną komunikację ze St. Bojanowem.

Telegramy.

List biskupów polskich w sprawie Kościoła katolickiego w Polsce.

Warszawa, 20. 2. Marszałek Sejmu otrzymał od księdza Prymasa Dalbora, pismo wystosowane do niego w imieniu Kościoła rzymsko - katolickiego w Polsce, podpisane przez wszystkich biskupów polskich. Ksiądz Prymas pisze:

„Chociaż Konstytucja uchwalona przez Sejm pod Twoją laską p. Marszałku godnie z Boskiemi prawami oświadczyła, że Kościół rzymsko - katolicki rządzi się własnemi prawami, ustawa ta jest jak dotąd martwą literą, ponieważ czyniki władzy wykonawczej stosują do Kościoła ustawy pruskie, rosyjskie i austrjackie, krępujące wolność Kościoła i godzące w jego istotę. W sprawach zaś majątkowych i gmachów kościelnych, przekraczają już wydane ustawy sejmowe.

Mamy głębokie przekonanie, że p. Marszałek uczyni wszystko, ażeby Kościół katolicki w Polsce został uwolnionym z okowów przemocy, stosowane przez rządy zaborcze“.

Zapowiedź ważnej encykliki.

Rzym, 20. 2. Pisma włoskie zapowiadają, iż w encyklice, którą Papież zamierza wydać, będzie wyjaśnione stanowisko Włoch co do udziału katolików w życiu politycznem Włoch. Papież zezwoli katolikom na wolną działalność polityczną zgodnie z sumieniem i za radami Kościoła, zaznaczy jednakowoż konieczność zachowania bezwzględnego posłuszeństwa kleru względem biskupów.

„Zamorze“.

Gdańsk, 20. 2. Z inicjatywy konsula Guatemali p. Antoniego Wiatraka powstaje tu Towarzystwo „Zamorze“, mające na celu popieranie wykształcenia młodych handlowców polskich w krajach zamorskich. Siedzibą Towarzystwa jest Gdańsk. Jak się dowiadujemy Rząd Polski przyrzekł powstającemu Towarzystwu wszelkie poparcie.

Podział b. mienia niemieckiego.

Gdańsk, 20. 2. Z Paryża nadeszły tu wiadomości, iż należy oczekiwać w dniach najbliższych orzeczenia Komisji Międzysojuszniczej podziału b. państwowego mienia niemieckiego w Gdańsku. Orzeczenie to obejmie m. in. sprawę rezerwoarów naftowych w Marinehohlenlager, sprawę objektów pod obóz emigracyjny i reemigracyjny, podziału budynków pocztowych, wyspy Holm, szeregu gmachów powojskowych i gruntów budowlanych itd. Sprawa stoczni pozostawiona ma być dalszym pertraktacjom. Komisja przybędzie do Gdańska prawdopodobnie w marcu w celu dokonania ostatecznego podziału reszty objektów.

Rzeź w Lubarze.

Lwów, 20. 2. Przed kilku dniami do miasteczka Lubar na Wołyniu, gdzie niema Załogi bolszewickiej przybyła grupa czerwonogwardzistów, która przez cały dzień odwiedzała wszystkie instytucje sowieckie przedstawiając się wszędzie jako oddział armji czerwonej, podążający w kierunku granicy. Pod wieczór owi rzekomi czerwonogwardziści wdarli się do urzędów sowieckich i wymordowali znajdujących się tam urzędników sowieckich w liczbie 22 chrześćjan i 8 żydów. Wezwano na pomoc oddział armji czerwonej z sąsiedniej wsi. Oddział ten przybył jednakowoż zapóźno, gdyż rzekomi czerwonogwardziści, a w rzeczywistości powstańcy ukraińscy opuścili już miasteczko w niewiadomym kierunku.

Napad partyzantów na Słuck.

Wilno, 19. 4. (A. W.) Według wiadomości otrzymanych z Mińska konny oddział partyzantów pod dowództwem Dziergacza napadł od strony szosy Bobrujskiej na Słuck, zwalniając aresztowanego przez bolszewików dowódcę 16-go oddziału „Zielonego Dębu“ Czadaja. Przy tej okazji został powieszony członek czrezwyczajki słuckiej Kalmykow. Dom Komitetu Wykonawczego, gdzie poprzednio mieściła się szkoła handlowa został wysadzony w powietrze.

„Odbudowa“ Europy.

Paryż, 20. 2. Według doniesień „Temps‘a, rozpoczną się jutro w Londynie obrady nad stworzeniem syndykatu finansowego dla odbudowy Europy, a to w myśl postanowień w Cannes.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.